GŁOS NARODU

CZWARTEK

16. PAŹDZIERNIKA 1919.

NR. 249. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 18·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Na południowym stoku Karpat.

Niewątpliwie nie wyszło nam to na korzyść, że dotychczas zbyt mało zwracamy uwagi na najbliższego sąsiada z poza Karpat. Nie od rzeczy przeto będzie teraz poznać sytuacyę w ojczyźnie Stefana Batorego, zwłaszcza, iż cennych pod tym względem szczegółów udzielił nam pewien publicysta węgierski, który w przejeździe gości obecnie przez kilka dni w Polsce.

Jeżeli chodzi o ścisłość — mówi nasz informator — to Węgry przestały być sąsiadem Polski z chwilą, kiedy pięść czeska sięgnęła po Słowaczyznę, a wszedłszy w konszachty z „Zachodnią Ukrainą", przyłączyła do swej wielojęzycznej republiki także Ruś Zakarpacką. Kto spojrzy na mapę, a równocześnie przypomni sobie, w jak fatalnej izolacyi od reszty Europy znalazła się Polska w pierwszych miesiącach swego bytu państwowego, tego nie będzie trzeba przekonywać, iż w owym krytycznym momencie wspólna granica z Węgrami oszczędziłaby jej wielu kłopotów i niebezpieczeństw. Mogłaby wówczas mieć od Węgrów broni, amunicyi i żywności poddostatkiem. O ileżby to skróciło bohaterską, męczarni pełną, obronę Lwowa i Galicyi Wschodniej, ileż oszczędziło krwi, ofiarnie, lecz niepotrzebnie przelanej! Polska powinna i dzisiaj pamiętać, że podobnie, jak przez Rumunię otwiera się jej droga ku Morzu Czarnemu, tak porozumienie z koroną św. Stefana prowadzi prosto nad wybrzeża Adryatyku.

Węgrzy znajdują się obecnie w sytuacyi, godnej pożałowania. Krzywdą jest dla nich mniemanie — jak oświadcza nasz gość — jakoby stanowili oni główny filar germanizmu w Europie w okresie wojny światowej. Z ogłoszonych niedawno dokumentów wynika, że przedstawiciel Węgier na pamiętnej radzie koronnej stanowczo i energicznie wystąpił przeciwko planom wojennym, przewidując niesłychaną w dziejach katastrofę ludzkości. Koalicya nie znała dobrze stosunków w tej części Europy. Dopiero **dzisiaj Anglia** stanęła podobno **w obronie** rozćwiartowanych dzisiaj **Węgier**. Według danych statystycznych, gdyby koalicya zadowoliła w pełni pretensye państw ościennych kosztem obszarów węgierskich, to z przedwojennych 282.870 km. kw. Węgry skurczyłyby się do 91.547 km. kw., cyfra ludności z 18 przeszło milionów zmalałaby do 7.358.310; samych Węgrów [illegible] 4 miliony.

Z sąsiadami pragną Węgrzy zasadniczo żyć w zgodzie. Nie zamierzają jednak wcale zrezygnować z komitatów zachodnich, gdzie większość Niemców nie jest bezwzględną. Wbrew nieuzasadnionym pretensyom Czechów do Słowaczyzny Węgrzy dążą usilnie do wspólnej granicy z Polską, od której ich nie oddziela ani jeden sprzeczny interes. W ich również interesie leży wspólna granica polsko-rumuńska, by w ten sposób odsunąć Rosyę na plan jak najdalszy. Zatarg z Serbią o żyzny i bogaty Banat, chwilowo utracony dla Węgier z powodu długiej okupacyi, da się ewentualnie, zdaniem Węgrów, rozwiązać pomyślnie. Natomiast zajęty przez Rumunię Siedmiogród, ów kraj złotodajny, stanowi najcięższą ich troskę, podobnie, jak olbrzymia połać północna kraju, którą sięga niemal pod sam Budapeszt, t. j. **Słowaczyzna**.

Żywiołowa nienawiść Słowaków do Czechów nie jest już dzisiaj tajemnicą. Zdarza się coraz częściej, że całe patrole czeskie giną bez wieści, skoro się tylko ukażą na obszarach słowackich. Aby ukryć przed koalicyą dowody tej dziwnej miłości swoich pobratymców, Czesi o każdej takiej niespodziance milczą, nie karząc nawet winnych. Dzieje się to zwłaszcza w komitatach: liptowskim i turczańskim, gdzie nienawiść ku Czechom spotęgowała się do najwyższego stopnia, mimo, iż jeszcze niedawno komitaty te były krańcowo czechofilskie. Jakoż Czesi sami, rzecby można, zapracowali sobie na tę niechęć rzetelnie. Ich gospodarka zdołała w krótkim czasie ogołocić Słowaczyznę z bydła prawie doszczętnie, a wiadomo, że bydło to główny dobytek ubogiej ojczyzny Słowaków, o której sami Słowacy śpiewają: „O, biedna, biedna ta nasza kraina, gdzie się chleb kończy, a skała zaczyna".

Spokojny, prosty i głęboko religijny lud słowacki oburza się również na bezbożne wybryki najeźdźców, którzy strzelają do figur świętych, ubierają się w ornaty i profanują kościoły, a ze szkół słowackich usuwają Boga. Cokolwiek zarzuci się Węgrom w ich przeszłym stosunku do podwładnych narodów, to pewna, iż szanowali oni uczucia religijne. Słowak odwraca się przeto obecnie od Czechów, szukając opieki węgierskiej. Poza tem nasłał rząd praski do kraju 40.000 Czechów i wykluczył język słowacki z urzędów i wogóle z życia publicznego. Solenne obietnice republiki czeskiej należą do przeszłości. Minęły bezpowrotnie czasy, kiedy ks. Hlinka miał oryentacyę czeską. Dzisiaj każdy Słowak czuje, że na rynku światowym odbył się haniebny targ o jego duszę, że zaprzedano go Czechom, jak niewolnika, nie pytając nawet o zgodę. Tym aktem licytacyjnym była t. zw. **umowa pittsburska** z dnia 30 maja 1918 r., którą zawierali z jednej strony Massaryk i Benesz, z drugiej zaś kilku Słowaków amerykańskich. O tym układzie mało kto wiedział, z wyjątkiem takich Czechofilów, jak Szrobar lub Hodża; idee ich zresztą nie wypłynęły z duszy narodu, gdyż miały one barwę zdecydowanie antykatolicką.

Słowacy stronią obecnie od niepowołanych „protektorów" tem bardziej, że już rząd Karoly'ego w 30 ustawie republiki węgierskiej w dniu 5 marca b. r. ustalił autonomię Słowaczyzny w dziedzinie administracyi, sądownictwa i oświaty. Autonomia węgierska jest przytem obszerniejsza od czeskiej o jeden niesłychanie ważny moment, a mianowicie o szkolnictwo, o którem Czesi, jakby z rozmysłu zapomnieli.

Zagarniając przemocą Słowaczyznę i Ruś Zakarpacką, a zerkając nawet ku Galicyi Wschodniej, by stworzyć korytarz do Wielkiej Rosyi, Czesi w swoich planach zaborczych posunęli się osobliwie daleko, jak to widać jasno na karcie geograficznej. Republika czesko-słowacka to dziwoląg, dotychczas Europie nieznany. Można wbrew naturze wykoncypować utopijne plany, ale trzeba się także liczyć z rzeczywistością. Terytoryum czeskie i obszar słowacki są to dwie rzeczy, geograficznie i ekonomicznie najzupełniej różne. Rozdziela je wielki łańcuch górski, a ziemia i naturalne warunki życia po jednej i po drugiej stronie nie dadzą się porównać, ani złączyć. Słowaczyznę sama przyroda uczyniła częścią składową Węgier i ta cecha musi w przyszłości zaważyć na szali wypadków. Królestwo węgierskie przechodziło, podobnie jak Polska, tragedyę rozbiorów w XVI i XVII w., wszelako nieuniknionym biegiem konieczności dziejowej rozrąbane członki zrastały się ponownie w całość. Naturalne granice niziny pannońskiej decydowały zawsze o jej spoistości.

Na pytanie, jak się układają obecnie stosunki wewnątrz **Węgier**, otrzymaliśmy następującą odpowiedź. Na Węgrzech objawia się dziś silny prąd chrześcijański a protestanci łączą się z katolikami do energicznej walki przeciw żydom i kierunkom radykalnym. Po bolesnym dla narodu przewrocie nastąpił zwrot i potężne dźwiganie się katolicyzmu i poczucia narodowego na zgliszczach, zażegniętych przez żydów i komunistów. Żydów bowiem uważają Węgrzy za sprawców swojej niedoli. Przed wojną było ich w państwie węgierskiem 5%, ale ten skromny odsetek wzrósł w niebezpieczną potęgę polityczną i ekonomiczną. Z wybuchem wojny napłynęła do kraju ogromna liczba żydów galicyjskich, siejąc wokół demoralizacyę w najwyższym stopniu. Przybywali oni zwykle bez pieniędzy, by w krótkim czasie nieuczciwym sposobem dorobić się milionów. Te złe duchy Węgier łączyły ściśle Budapeszt z Wiedniem i z Berlinem. Należał do nich ogół prasy, by wymienić tylko takie dzienniki, jak „Pester Lloyd", „Pesti Hirlap", „Pesti Naplo", „Budapesti Naplo". Ruch odrodzenia katolicyzmu, zapoczęty już po r. 1894, po wejściu w życie ustaw o cywilnych małżeństwach, wzmógł się znacznie w r. 1917, dążąc wówczas przedewszystkiem do chrystyanizacyi prasy. Na czele tej akcyi, oczywiście antyżydowskiej, stanął popularny biskup węgierski, ks. Prochaska. Wydając udziały 25-koronowe, zdołano wciągnąć do tej pracy najszersze warstwy ludności, tak, że w r. 1918 kapitał, przeznaczony do odżydzania prasy, wynosił już 12 milionów.

Ogniskiem renesansu katolickiego jest obszar zadunajski, jako siedlisko najstarszej kultury chrześcijańskiej na Węgrzech. Stamtąd idzie odrodzenie na całe Węgry, tam też rekrutuje się wojsko „białe". Dotychczas liczy armia węgierska zaledwie 70.000 żołnierza, ale stanowi materyał prawdziwie doborowy, owiany duchem najszlachetniejszego patryotyzmu i obywatelskiej ofiary. Budapeszt nie utracił jednak, jak dotychczas, niebezpiecznego charakteru twierdzy żydowskiej, a żydzi budapeszteńscy knują spiski przeciw Węgrom, wiążąc się z Rumunami. Wogóle oba przewroty po upadku państw centralnych aranżowała na Węgrzech garstka żydów (Bela Kuhn, Tibor Samuely), wbrew życzeniom narodu. Nastąpił słuszny odwet. Obecnie rząd wraz z narodem pragną nadewszystko usunąć z kraju wpływy żydowskie.

Skupiły się do tej pracy trzy najsilniejsze stronnictwa: chrześcijańsko-społeczni, chrześcijańsko-narodowi i właściciele drobnej własności ziemskiej (kmiecie). Chłopi na Węgrzech rzadko bywają socyalistami. Śmiało rzec można, iż prawie wszyscy socyaliści — to żydzi. Zupełnie skompromitowani są tam dzisiaj socyaliści, socyalnidemokraci (żydzi) i częściowo republikanie. Przeciw zakusom komunistyczno-żydowskim trzy wymienione wyżej stronnictwa narodowe utworzyły silny blok i zyskują wielu stronników. Powszechne panuje zdanie, że tylko ten blok, na którego czele stoi Friedrich, zdoła Węgry ocalić.

Przywilej wolności żydowskiej.

Z powodu obcych misyi, do nas przybywających, celem zbadania stosunków polsko-żydowskich, przypomina p. Andrzej Niemojewski w „Myśli Niepodległej" m. i. również przywilej wolności żydowskich, dany przez Bolesława, pradziada Kazimierza Wielkiego, potem przez króla Kazimierza potwierdzony a przez króla Aleksandra roku 1505 wprowadzony do statutu. Tekst łaciński zawierają Volumina Legum, zaś tekst polski „Inwentarz Nowy Praw". Przywilej wolności żydowskich składa się z 36 punktów. Opiewają one:

1. Chrześcijan nie ma być przypuszczan na świadectwo przeciwko Żydowi, aby tego dowodził przez Żyda i Chrześcijanina.

2. Jeśli Chrześcijanin o rzeczy zastawne pozywa Żyda, a Żyd się zapiera, tedy przez przysięgę swą Żyd wolny będzie.

3. Jeśli Chrześcijanin twierdzi, iż w mniejszej sumie zastawił, niż Żyd powiada, tedy Żyd ma przysięgą dowieść, iż w większej sumie.

4. Jeśli Żyd powie, że Chrześcijaninowi co pożyczył, tedy Chrześcijanin przysięgą się odwiedzie.

5. Żyd w zastawie wszystkie rzeczy może brać, wyjąwszy kościelne aparaty i rzeczy skrwawione.

6. Żyd przeciwko Chrześcijaninowi przysięże, iż nie wiedział, aby zakład był kradziony albo gwałtem wzięty, gdy jemu był zastawion.

7. Jeśli Chrześcijanin co u Żyda zastawił a Żyd i swe przy tym stracił, tedy Żyd przysięże, i będzie wolen.

8. Sędzia Miejski nie ma nic do Żydów, gdy się z sobą nie zgadzają, albo z sobą walczą, tylko sam Król albo Wojewoda.

9. Rani Chrześcijanin Żyda, winę Królowi przepada, cyrulika zastąpi i nakłady zapłaci.

10. Za głowę żydowską Chrześcijanin słuszną karą ma być karany, i dobra jego skonfiskowane.

11. Za ranę siną żydowską wina ma być dana Wojewodzie, a obrażonemu ma być dosyć uczyniono.

12. Cła nie większe, tylko równe z Mieszczany płacić mają, gdzie mieszkają.

13. Od prowadzenia Żyda z miasta do miasta, albo z powiatu, albo z ziemi do ziemi, przez pisarzy nic wyciągano być nie ma.

14. Cmentarze albo mogiły żydowskie gwałcący juxta consuetudinem terrae karany być ma i jego rzeczy konfiskowane.

15. Na szkołę żydowską żaden ciskać nie ma pod winą dwu kamieni pieprzu.

16. Sędziemu winę pieniężną, zwaną „wandel" i kamień pieprzu płacić mają.

17. Do sędziego jeżeli Żyd nie stanie, karany być ma.

18. Żyd Żyda jeżeli rani, winę sędziemu wedle zwyczaju zapłaci.

19. Przysięgi żydowskie nie mają być na Rodale, tylko o wielkie sprawy aż do pięcidziesiąt grzywien srebra. O mniejsze rzeczy przysięgać mają przed szkołą u drzwi.

20. O zabicie potajemne Żyda podejrzanemu Król według prawa sprawiedliwość czynić ma.

21. Jeżeli się kto na Żyda rzuci, gwałtownemi rękoma wedle prawa ziemi karany być ma.

22. Sędzia przeciwko Żydom bez powoda zaczynać sprawy nie ma. Sądzić ich ma przy szkole, albo gdzie sobie miejsce obiorą.

23. Lichwa od lichwy Żydowi iść ma, jeżeli kto zakład swój od Żyda uwolni a lichwy zaraz nie zapłaci.

24. Gospody u Żydów żaden miewać nie ma.

25. Na karty i zapisy, na dobra nieruchome pieniędzy pożyczać Żydzi nie mają, pod utratą i karty i pieniędzy, gdy im kto tego dowiedzie.

26. Ktoby dziecię żydowskie odwiódł, ma być jak złodziej karany.

27. Fant nieważny, jeśli rok u Żyda leży, może go sprzedać, wprzód sędziemu pokazawszy.

28. Zastawnych fantów od Żydów w święto ich wyciągać nie godzi się, ani ich sądzić.

29. Zastawy od Żydów nie ma nikt gwałtem brać pod karaniem rozbójstwa Skarbu Królewskiego.

30. Żydowskie występki w ichże szkołach sądzone być mają, prócz Króla Jegomości i Wojewody, który ich do sądu swego pozwać może.

31. O chrześcijańskiego dziecięcia zabicie pokonany trzema Chrześcijany i trzema Żydy ma być karany winą takiemu uczynkowi zgodną. A jeśli się oczyści, tedy potwarca oną winę ponieść ma.

32. Z lichwą przyrosłą ma być Żydowi wrócono, ile życzył.

33. Na zastaw mogą brać konie, ale we dnie, i jawnie.

34. O monetę fałszywą żaden Żyd ani iman, ani zatrzyman być nie ma bez Posła Królewskiego albo Wojewodzińskiego.

35. W gwałcie nocnym żydowskim Chrześcijanie sąsiedzi pomoc dać winni.

36. Przedawać i kupować Żydowie licite mogą.

Z temi tolerancyjnemi i liberalistycznemi przywilejami — zauważa przytem p. Niemojewski — warto zestawić prawo żydowskie o gojach, zawarte w Szulchan-Aruchu, który powstał w XVI wieku i do dziś Żydów naszych obowiązuje. Materyał znajduje się w publikacyach Niemojewskiego „Dusza żydowska w zwierciadle Talmudu", „Etyka Talmudu" i „Prawo żydowskie o gojach". Charakterystyczna jest zbieżność dat prawa polskiego i prawa żydowskiego, a właściwie dat ich redakcyi. Gdy prawo polskie tchnie duchem sprawiedliwości, prawo żydowskie inaczej traktuje Chrześcijanina a inaczej Żyda.

Koalicya usunie Niemców z polskich prowincyi.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. koresp. donosi pod datą 14 b. m. z Berna: Rada najwyższa **poleciła komisyi zbadanie zarządzeń potrzebnych w tym celu, by umożliwić przepisane traktatem wersalskim opróżnienie obszarów, przyznanych Polsce i urządzenie Gdańska, jako wolnego miasta pod protektoratem związku narodów. W międzyczasie nastąpiło oddanie przedsiębiorstw miastu Gdańsku.**

Kraków. Radio P. A. T. z Lyonu. Najwyższa Rada międzysojusznicza zebrała się w poniedziałek przed południem pod przewodnictwem Pichona. Rada poleciła komisyi dla spraw polskich, której przewodniczy p. Juliusz Cambon, przestudyowanie zarządzeń, celem zabezpieczenia wykonania artykułów od 100 do 104 traktatu pokojowego z Niemcami. Artykuły te, jak wiadomo, traktują o ewakuacyi terytoryów, przyznanych Polsce, o mianowaniu mieszanej komisyi z trzech członków, której poruczono ustalenie na miejscu granic między Niemcami a Polską, o konstytucyi Gdańska, jako wolnego miasta, pod protektoratem Ligi Narodów, o wypracowaniu konstytucyi wolnego miasta Gdańska i o specyalnym zarządzie, ustanowionym, celem zabezpieczenia dla Polski kontroli i administracyi portu Gdańskiego i rzeki Wisły.

Ważny moment.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. koresp. donosi z Wersalu pod datą 13 b. m. „Journal" donosi, że prezydent Poincare dzisiaj lub jutro podpisze dokument ratyfikacyjny. Jeżeli senat zgodzi się na uchwałę Izby, wówczas **termin ogłoszenia ustawy o ratyfikacyi będzie urzędowo uznany za koniec stanu wojennego.** W tym wypadku będzie musiała koalicya uwiadomić Niemcy, że trzy nieprzyjacielskie mocarstwa ratyfikowały traktat pokojowy, a wówczas **musieliby przedstawiciele tych trzech mocarstw wymienić z przedstawicielem Niemiec dokument ratyfikacyjny.**

Poincare ratyfikował traktat.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. kor. donosi z Paryża pod datą 13 b. m.: Jak donosi dziennik urzędowy, **ratyfikował wczoraj prezydent republiki traktat wersalski.** Według „Matina", nadejdą dziś lub jutro z Londynu i Rzymu ratyfikowane egzemplarze traktatu pokojowego do Paryża.

Clemenceau o stanowisku Niemiec.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. koresp. donosi z Paryża pod datą 13 b. m.: Przy omawianiu traktatu pokojowego w senacie nazwał Clemenceau traktat niezupełnym. Konferencya pokojowa znacznie rozszerzyła się i zamieniła się skutkiem wojny w związek narodów. Wojny z Niemcami oczekiwała Francya od połowy wieku. Francya nigdy nie chciała wojny tej sprowokować, z drugiej strony jednak miała przekonanie, że, jeżeli do wojny przyjdzie, poniesie wszystkie jej ciężary. Z tego powodu powstało przymierze z Rosyą. Clemenceau omówił dalej stosunek Francyi do Anglii i powiedział: Świat jest dość wielkim, aby i Francyi zapewnić miejsce. Wilhelm II powiedział, że przyszłość Niemiec leży na wodzie, dzisiaj leży ta przyszłość pod wodą. Anglia dopiero po wtargnięciu do Belgii zdecydowała się na akcyę. Myślała ona przedtem tylko o Antwerpii. Zadaniem naszem było zniszczyć militaryzm Niemiec. **Co się tyczy jedności Niemiec, mowca nie jest z pewnością jej zwolennikiem.** Jak sobie przypomnieć należy, komisya, która miała badać pełnomocnictwo Niemiec, usunęła kwestyę, **czy Bawarczycy nie mają również podpisać traktatu pokojowego.** Prawnicy koalicyjni odpowiedzieli na to jednogłośnie, że podpis p. Eberta zobowiązuje całą Rzeszę niemiecką. Klęska musiała jedność niemiecką z konieczności wzmocnić. Francya nie chce rządzić Niemcami. **W interesie Francuzów nie leży wtargnąć do serca Niemiec.**

Co się tyczy rozbrojenia Niemiec, to trzeba przyznać, że jest różnica między 100 tysiącami a pięciu milionami żołnierzy.

Usunięto obowiązek wojskowy wbrew propozycyom fachowców wojskowych. Zmniejszono artyleryę z 9 tysięcy armat na 2380. Dlaczego pozostawiono Niemcom te armaty i twierdze na Zachodzie? Ponieważ Francya nie ma interesu w tem, by **Niemcy były bolszewickiemi.** Mowca musi przyznać, że nie rozumie umysłowości Niemca. W swoim domu jest on sympatycznym człowiekiem, ale są rozmowy, których nie należy z nim rozpoczynać. **Socyalnidemokraci w Niemczech są sojusznikami partyi wojskowej** i rządzą Niemcami. Mowca nie wie, czy socyalni demokraci się zmilitaryzują, ale wie, że militaryści się nie uspołecznią. Czy sądzicie, pytał Clemenceau, że przyszłość rządów niemieckich jest zapewniona, tak, jak nasza? Dzieją się w armii niemieckiej ewolucye, których doniosłości nie można przewidzieć.

Traktat pokojowy musi być przedewszystkiem wykonany. Komisya, złożona z 60 oficerów francuskich, znajduje się w Berlinie. Będą tam usiłowania, by ich wprowadzić w błąd, ale do jakiego stopnia? **Jeżeli Niemcy od czasu zawieszenia broni wyprodukowali tysiące armat, w takim razie poczyni się odpowiednie zarządzenia.** Mowca obawia się dzisiaj bardziej **hegemonii gospodarczej**, niż wojskowej. Dalej powiedział Clemenceau: Położenie gospodarcze Francyi wywoła dzisiaj lub jutro brak sił roboczych. Czy można w tych warunkach myśleć o obsadzeniu lewego brzegu Renu? Prawdą jest, że Francya musi sobie stworzyć przyjaciół **wśród ludności na lewym brzegu Renu** przez dobre traktowanie ich i **ochronę przed pruskim despotyzmem.**

Co się tyczy związku narodów, to są **w tym związku członkowie, którzy stoją przeciw sobie z rewolwerami w ręku.** Clemenceau omawiał następnie wymieranie Francyi, przyczem powiedział: **Nasi ojcowie pozostawili nam najpiękniejszą historyę.** Legat ten możemy pozostawić naszym dzieciom. Mowa Clemenceau wywołała burzliwe oklaski. Senat uchwalił mowę w całym kraju publicznie ogłosić.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dn. 14 b. m.

Front litewsko-białoruski: **Ataki przeciwnika na południe od Połocka** w rejonie **miasteczka Lepel odparto z wielkimi dla niego stratami. Na odcinku Poleskim celnym ogniem naszej artyleryi zostal zniszczony opancerzony statek bolszewicki.** Załoga statku ratowała się [illegible]

kę Prypeć. Na reszcie frontu sytuacya bez zmiany.

Front wołyński: Spokój.

W zast. szefa sztabu gen. Haller, pułk.

KRONIKA.

Z miasta.

UROCZYSTE OTWARCIE AKADEMII GÓRNICZEJ odbędzie się w sobotę dnia 18 b. m. o godz. 11 przed południem w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego.

TRZY PRZEDSTAWIENIA „KOŚCIUSZKO POD RACŁAWICAMI". Z powodu uroczystości zjednoczenia armii polskiej, oraz przybycia do Krakowa Naczelnika państwa, wznawia teatr im. J. Słowackiego „Kościuszkę pod Racławicami" L. Anczyca. Ze względu na wielkie trudności, jakie nastręcza w obecnych czasach uruchomienie całego aparatu, niezbędnego w tem przedstawieniu, popularny obraz historyczny L. Anczyca grany będzie tylko trzy razy z rzędu, t. j. w sobotę 18 b. m. i w niedzielę 19 b. m. po południu i wieczorem, potem znowu przez dłuższy czas nie ukaże się w repertuarze. Na popołudniowem niedzielnem przedstawieniu obecnym będzie Naczelnik państwa.

Wskutek wznowienia „Kościuszki pod Racławicami", premierę „Makbeta" musiano przesunąć na środę przyszłego tygodnia.

ZBIÓRKA NA DOM MŁODZIEŻY. W środę dnia 15 b. m. odbędzie się zbiórka na pomnożenie funduszów Domu młodzieży polskiej i kuchni studenckiej.

UROCZYSTOŚĆ KOŚCIUSZKOWSKA odbędzie się we czwartek 16 b. m. o godz. 4 po poł. w szpitalu zapasowym Nr. 8 (Stary Teatr) dla rannych i chorych żołnierzy, urządzona staraniem ks. kap. J. Krupy, ref. oświat. i VI Koła T. S. L. Na program złożą się, oprócz przemówień: śpiew p. L. Marek-Onyszkiewiczowej, deklamacya p. Zygm. Nowakowskiego, art. dram., oraz produkcye muzyczne p. J. Moroza, p. M. Bąkowskiej i orkiestry wojsk kolejowych.

O PAPIER DLA PRASY GALICYJSKIEJ. Z Warszawy donoszą: Przedwczoraj przybyła do Warszawy delegacya dzienników galicyjskich, celem uzyskania u rządu poparcia w sprawie zaopatrzenia pism galicyjskich w papier. Sytuacya pism w Galicyi przedstawia się rozpaczliwie i — o ile rząd nie przyjdzie im z pomocą — dzienniki te przestaną wychodzić. W skład delegacyi wchodzą pp.: K. Holeksa („Głos Narodu"), R. Osman („Nowa Reforma"), W. Strycharski („Goniec"), M. Dobija („Ill. Kuryer Codzienny") i L. Szenderowicz (reprezentant pism lwowskich).

CZARNE GIEŁDY. U wylotu ul. Bożego Ciała na plantacyach Dietlowskich, godz. 4-ta po południu, tłum złożony z kilkuset hałaciarzy i surdutowych „neutralnych", zbitych w gęstą masę, poruszającą się nerwowo, machającą rękoma, szwargocącą w żargonie — to „czarna giełda" krakowska, zbiorowisko paskarzy, aferzystów, handlarzy pieniądzem i wszelkich tego rodzaju pasożytów. Ani jeden z tych kilkuset ludzi nie pracuje w czasach, gdy społeczeństwo tak potrzebuje pracowników, ale za to, jak dobrze oni ludzie żyją!

Ile miast w Polsce — z wyjątkiem Poznańskiego — tyle takich „czarnych giełd" mniejszych i większych. Czy nie znalazłby się sposób specyalnego opodatkowania tych szkodliwych darmozjadów?

POWRÓT KRAKOWSKICH NAUCZYCIELI Z ANGLII. Z pierwszym transportem więźniów z Anglii, który przybył do Gdańska z końcem września, przybył do kraju p. Wiśniowski, nauczyciel krakowski, po 5-letniem internowaniu w Anglii. Dwaj inni nauczyciele krakowscy, p. Dziedzic i Kownacki, mają przybyć następnym transportem. Udali się oni w 1914 r. przed wojną na kursa slöjdowe do Anglii, aby się tam zapoznać z metodą angielską i ewentualnie zastosować ją w krakowskich warsztatach szkół średnich, gdzie byli nauczycielami odpowiednich działów.

WYJAŚNIENIE INWALIDÓW. W odpowiedzi na komunikat komitetu organizacyjnego Akademii górniczej p. t. „Akademia górnicza zagrożona", otrzymujemy następujące pismo, opatrzone licznymi podpisami inwalidów: Nieprawdą jest, jakoby inwalidzi wojenni prosili, by ich pozostawiono w dotychczas zajmowanych budynkach, „przedewszystkiem w Szkole przemysłowej". Inwalidzi wojenni znają wartość kultury w narodzie i sprzeciwiać się szerzeniu tejże nie są zdolni. Prawdą natomiast jest, iż na wiadomość, że szpital zapasowy l. 9, gdzie znajduje się nie garstka, lecz przeszło 500 chorych inwalidów-kalek, ma być na zimę przeniesiony do „koszar barakowych" w Bronowicach — wybrali delegacyę, która dnia 4 b. m. udała się do Warszawy i prosiła w M. S. W. nie o pozostawienie inwalidów w dotychczas zajmowanych budynkach naukowych, lecz o wstrzymanie rozkazu D. O. G. z 30 września b. r. i wyszukanie odpowiedniego lokalu dla stanu zdrowia i kalectwa inwalidów wojennych, oraz, by ten lokal znajdował się nie „poza", ale w samym Krakowie. Tutaj bowiem znajdują się lekarze specyaliści, zakłady lecznicze — protez G. E. S. O. M. S. W. wraz z pięcioma wydziałami szkoły i warsztaty, do których uczęszczają wygojeni, a czekający na sztuczne członki inwalidzi.

Nieprawdą jest, jakoby władze wojskowe, a przedewszystkiem dowództwo szpitala zapasowego l. 9 wzbraniało się i czyniło jakiekolwiek w tym celu trudności, by opróżnić zajmowane dotychczas lokale. Prawdą natomiast jest, iż żaden uczciwy lekarz, znający stan zdrowia i los inwalidów, nie powinien się zgodzić na takie traktowanie nieszczęśliwych ofiar światowej wojny, jak odebranie im najważniejszych warunków codziennego życia, praw użycia specyalnych środków leczenia, szkolenia, życia kulturalnego w ogólności i t. d., jednem słowem traktowania inwalidów nie jak ludzi, ale balast niepotrzebny, którego należy się pozbyć, usuwając go poza Kraków. Inwalidzi — to ofiary, które jednak, pomimo swego kalectwa, chcą zasymilować się ze zdrowym organizmem społeczeństwa i współnie z niem pracować przy odbudowie zmartwychwstałej, ukochanej Ojczyzny.

CHLEB NA TYDZIEŃ BIEŻĄCY. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że w bieżącym tygodniu wydaną będzie tylko połowa racyi chleba, w cenie 3 K 80 h za 1 kg., za odcięciem 19 odcinka górnego legitymacyi zbiorowej.

DWIE SZAJKI ZŁODZIEJSKIE. Policya aresztowała 6 członków dwu szajek złodziejskich, okradających sklepy. Do pierwszej szajki należeli Stefan Smętek, Eug. Bidzińska i Genowefa Leśniak. Trójka ta skradła kilka sztuk płótna kupcom w ul. Dietlowskiej. Do drugiej szajki należały trzy kobiety: Anna Bobek, Marya Bularz i Anna Wilkosz. Złodziejki te przyłapano również na kradzieży płótna w jednym ze sklepów przy ul. Dietlowskiej.

PODROBIONE MASŁO. Za sprzedaż podrobionego masła na targu aresztowano Franciszkę Osort.

Z Polski i ze świata.

POŚWIĘCENIE DOMU KATOLICKIEGO W BIAŁEJ. Donoszą nam: W ubiegłą niedzielę odbyła się w Białej piękna uroczystość poświęcenia Domu katolickiego, ważnej placówki chrześcijańsko-narodowego ruchu robotniczego na zachodnich kresach naszej Ojczyzny. Uroczystość przybrała charakter wielkiej manifestacyi katolicko-narodowej. Oprócz paru tysięcy uczestników z miejsca i okolicy, przybyły delegacye z Andrychowa, Krakowa, Szczakowy, ze Śląska Cieszyńskiego i Górnego. Związek katol. uczniów rękodzielniczych z Krakowa, pod przewodnictwem ks. Kuznowicza i ks. Moskały, reprezentowany był przez prawie 100 członków, a przybył z własną orkiestrą. Zarząd główny Pols. Zjednoczenia zawodowego rob. chrześc. zastępował prezes, p. poseł Gdyk z Warszawy, oraz sekretarz generalny p. Jan Puchałka z Krakowa. Jako przedstawiciel chrześcijańsko-narodowych organizacyi robotniczych z dyecezyi przybył ks. red. Ludwik Kasprzyk z Krakowa. Liczny był udział duchowieństwa, oraz inteligencyi świeckiej.

O godz. 10 ruszył z podwórca Domu tysięczny pochód do kościoła parafialnego, gdzie sumę odprawił administrator parafii bialskiej, ks. Domasik, a kazanie wygłosił ks. Korzonkiewicz z Krakowa. Następnie w procesyonalnym pochodzie wrócono do Domu, gdzie aktu poświęcenia dokonał przybyły umyślnie na tę uroczystość ks. biskup Nowak, który następnie w podniosłych słowach określił zadanie Domu katolickiego, oraz dążenia chrześcijańsko-narodowych organizacyj robotniczych, a wkońcu udzielił zebranym arcypasterskiego błogosławieństwa.

Imieniem komitetu obchod. powitał uczestników p. Janusz, poczem odbył się w sali Domu wiec, zagajony przez ks. patrona Mączyńskiego, który na przewodniczącego zaprosił ks. Ludwika Kasprzyka z Krakowa. Piękny referat o celach chrześcijańsko-narodowego ruchu robotniczego wygłosił p. poseł Gdyk z Warszawy. O potrzebie współpracy warstw robotniczych i rolniczych mówił prof. Blaszka z Białej. Po uchwaleniu szeregu rezolucyi, odczytanych przez p. Puchałkę z Krakowa, przewodniczący zamknął obrady. Po odśpiewaniu „Boże, coś Polskę" uczestnicy opuścili salę. Zakończeniem uroczystości było przedstawienie wieczorne, odbyte przy wypełnionej sali.

SKANDALICZNA AFERA. Z Drohobycza donoszą, że od kilku dni toczy się tam śledztwo, prowadzone przez wojskową żandarmeryę w sprawie ukradzenia setek cystern naftowych na szkodę państwa polskiego. Kradzież odbywała się w ten sposób, że lakiernik Dichter z Borysławia lakierował cysterny na barwy i znaki czeskie C. S. R. (czesko-słowiańska republika) i austryackie D. O. (Deutsch Oesterreich) po uprzedniem zalakierowaniem herbów i napisów polskich. W ten sposób przemalowane cysterny napełniane były w drohobyckich rafineryach i jako czeskie i austryackie wyjeżdżały za granicę Polski.

Aresztowano reprezentanta Austryi, Mattauscha, który dawniej, jako oficer austryackiej komendy naftowej, grasował w Drohobyczu. Niestety, aresztowania sięgnęły również w sfery polskich urzędników skarbowych, kolejowych i rafineryi państwowej.

DYREKTOR MUZEUM W POZNANIU. Jak donoszą dzienniki poznańskie, dyrektorem dotychczasowego muzeum ces. Wilhelma, które odtąd nazywać się będzie Muzeum Wielkopolskie, wybrany został docent Uniw. Jagiell., Dr Gumowski.

Zawiadomienia i komunikaty.

KOMITET ŚCISŁY przyjęcia Naczelnika państwa urzęduje w sali konferencyjnej magistratu od godz. 6 wieczorem.

PODZIĘKOWANIE. Urządzona na rzecz Polskiego Funduszu wdów i sierót wojennych zbiórka uliczna przyniosła: 14.190 K 87 h, 183 mk. 65 fen. i 22 ruble, [illegible] K [illegible] h. Prezydyum Funduszu składa szanownym paniom za łaskawe zajęcie się zbiórką, oraz Szan. ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Środa: „Dwaj złodzieje".

Czwartek: Po raz pierwszy „Piosnki ułańskie", komedya w 3 aktach Witolda Bunikiewicza.

Piątek: „Ks. Trebizondy".

Sobota: „Dwaj złodzieje".

Niedziela: Po poł. „Chrześniak wojenny"; wieczorem „Piosnki ułańskie".

Miejski teatr powszechny.

„Dwaj złodzieje", wodewil Wł. L. Anczyca.

Poniedziałkowe wznowienie „Roberta i Bertranda" w Teatrze Powszechnym dowiodło, że arcywesoły ten utwór autora „Kościuszki pod Racławicami", napisany blisko przed półwiekiem, bawi dziś równie dobrze widownię, jak ongi w Starym Teatrze, lub na letniej scenie naprzeciw Ogrodu Strzeleckiego, przy współudziale nieporównanego ś. p. Eklera.

Przedstawienie przygotowane z dużym nakładem staranności tak pod względem obsady, jak kostyumowym i dekoracyjnym. Wesołymi „dwoma złodziejami" byli pp. Minowicz i Kucharski, którzy grali z werwą, rozmachem i swobodą. P. Paszkowski, zasłużony artysta operowy, odśpiewał z powodzeniem partyę Grognarda, dozorcy więzienia. Zabawnym bankierem Ippelmeyerem był p. Lelewicz. Zespoła dopełnili pp.: Kolman, Rotowska, Zelska, Zbucki, świeżo pozyskana dla naszej drugiej sceny sympatyczna artystka p. Bobowiczówna i in. Że doskonałe tańce pp. Koszutskich i p. Mesińskiej przyjęto żywymi oklaskami, a polka „Na bosaka", odtańczona przez pp. Kalnicką, Czechównę, Kucharskiego i Minowicza, niesłychanie rozweseliła przepełniającą salę publiczność, dodawać chyba nie potrzeba. Orkiestra pod batutą p. Leszczyńskiego sprawywała się dobrze.

„Robert i Bertrand" wypełnią niewątpliwie jeszcze długi szereg przedstawień niedzielnych, bawiąc widzów wyśmienicie. B. Z.

Komitet ścisły dla przyjęcia Naczelnika państwa odbył wczoraj posiedzenie, na którem uchwalił w ogólnych zarysach program uroczystości, w szczegółach wyznaczył miejsca dla poszczególnych punktów.

Wszystkie korporacye, zakłady naukowe, muzyki zechcą bezzwłocznie zgłosić swój udział w uroczystości w biurze prezydyum miasta z imiennem podaniem osób, a to celem wyznaczenia im miejsc.

* * *

Podczas uroczystości niedzielnych publiczność zechce zjawić się jak najliczniej w strojach narodowych, a więc w kontuszach, czamarach, strojach włościańskich, wskrzeszając w ten sposób tradycyę stroju polskiego.

* * *

Odezwa do właścicieli realności. W niedzielę 19 października b. r. przybywa do Krakowa Naczelnik państwa, celem wzięcia udziału w uroczystości zjednoczenia wojsk polskich.

Naczelnik państwa, po przyjeździe o godz. 9-tej rano, uda się w otoczeniu generalicyi, episkopatu polskiego, ministrów, posłów, ulicami: Basztową, Floryańską, Grodzką na Wawel, skąd w drodze powrotnej przez plac Franciszkański, ul. Straszewskiego, św. Anny, uda się na rewię na Rynku krakowskim.

Przyjazd Naczelnika państwa jest oficyalny.

Kraków w dniu tym zamanifestuje uroczyście radość z powodu pierwszych odwiedzin Najdostojniejszego Przedstawiciela Rzeczypospolitej polskiej.

Miasto w dniu tym musi być jak najbogaciej dekorowane.

Wobec tego zwracam się do P. T. Właścicieli realności z gorącem wezwaniem, aby domy swe zechcieli dekorować chorągwiami o barwach państwa lub gminy, a okna dywanami.

Prezes Komitetu i Prezydent miasta Krakowa
Jan Kanty Federowicz.

* * *

Prezydyum miasta ogłasza następujące wezwanie:

Do mieszkańców miasta!

Z powodu przyjazdu w dniu 19 października b. r. Naczelnika państwa do naszego grodu, spodziewany jest liczniejszy zjazd osób zarówno wojskowych, jak i cywilnych.

Prezydyum miasta, licząc na tradycyjną i staropolską gościnność mieszkańców miasta, zwraca się z uprzejmą i gorącą prośbą do wszystkich tych, którzy przez czas 3 dni, t. j. 18, 19 i 20 miesiąca, mogliby ofiarować w swych mieszkaniach bądź za darmo, bądź odpłatnie, pomieszczenie dla przybyłych gości — o dobrowolne zgłaszanie pokoi i pomieszkań w prezydyum miasta do dnia 16 b. m. do godz. 12 w południe.

* * *

Goście na uroczystości krakowskie.

Warszawa. P. A. T. Jak nas informują, są prace przygotowawcze z okazyi przybycia Naczelnika do Krakowa na uroczystość zjednoczenia armii polskiej, w pełnym toku. W uroczystościach wezmą udział: prymas arcyb. Dalbor, arcyb. Teodorowicz, Książę Biskup Sapieha, generał Leśniewski, wiceminister Majewski, generałowie Haller i Dowbór-Muśnicki, wielu generałów i wyższych wojskowych. Na uroczystość krakow-

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa: „Asystent" G. Zapolskiej.

Czwartek: „Politycy" Wł. Perzyńskiego.

Piątek: „Asystent" G. Zapolskiej.

Sobota: „Kościuszko pod Racławicami" L. Anczyca.

Niedziela: Po południu „Kościuszko pod Racławicami" L. Anczyca; wieczorem „Kościuszko pod Racławicami".

Naczelnik Państwa w Krakowie.

Warszawa. P. A. T. Prezydent m. Krakowa otrzymał wiadomość, że Naczelnik państwa, który zapowiedział swój przyjazd do Krakowa na 19 bm., dokona osobiście otwarcia nowej placówki nauki polskiej: Akademii górniczej w Krakowie. Uroczysty akt odbędzie się w poniedziałek 20 b. m. przed południem w auli Uniwersytetu Jagiell.

* * *

PROF. W. RUBCZYŃSKI.

W kwestyi skuteczniejszych pobudek do walki ze złem.

Odkąd się w człowieku zbudziły reflekxye nad przyczynami jego różnych bied, zaczął przeczuwać, że on sam jest sprawcą lwiej części swoich nieszczęść, że najdotkliwsze może cierpienia ludzie nawzajem sobie gotują, albo sami na siebie ściągają swem lenistwem, niezaradnością i brakiem panowania nad sobą.

To też już bardzo rychło stało się ulubionym tematem dla moralistów dowodzenie, że na ziemi powstałby istny raj, gdyby zamieszkujące ją istoty „rozumne" chciały być naprawdę rozumnemi, t. j. sprawiedliwemi jedna względem drugiej, miarkować się w swych potrzebach i wymaganiach od życia, zdobywać to, co do egzystencyi jest niezbędne, nie na innych ludziach, ale pracą w ziemi, chowem bydła, łowiectwem, rękodziełami i t. d.

Jednakże te wysiłki argumentów chromały na wielką i to na podwójną złudę. Najpierw, gdy sądzono, że można kogoś bardzo uszlachetnić, gdy się go przekona, że uczciwość leży na linii najlepiej zrozumianego interesu, gdy się mu uzasadni wszelakie wartości dodatnie woli i umysłu tem, iż przyniosą naogół w życiu najwięcej korzyści, podczas kiedy ich przeciwieństwa: wady i niedostatki mają w zanadrzu jakąś rychlejszą lub późniejszą, ale niezawodną dlań szkodę. W ten sposób bowiem raczej obniżano, acz bezwiednie i nieumyślnie, poziom poczucia etycznego, zacieśniając jego widnokrąg do rachub zysków i strat, podporządkowując cnotę względom na przewidziane z niej owoce. Wystarczyłoby było zatrzymać się nieco nad dobrodziejstwami, które cnota przynosi zbiorowości narodowej i państwowej, a nie nad temi, których może dla siebie oczekiwać po niej samoistna jednostka. Drugiem złudzeniem takich moralistów była i jest nadzieja, że pragnienie korzyści pewniejszych, ale znajdujących się na dalszym planie z uwagi na późniejszy czas przewidywanego ich osiągnięcia, przeważy nad żądzą nabytków szybszych, połączonych naogół z mniejszym nakładem mozołów, z krótszym, choćby chwilowo intensywniejszym, znojem i choćby ze znacznie większem niebezpieczeństwem, ale opłacającem się sowicie w razie udania się przedsięwzięcia. Ryzyko, zawarte już w każdej grze, stanowi bardzo silną ponętę dla każdej nieociosanej z grubsza natury ludzkiej, mającej już jaką taką dozę odwagi i zrozumienia, co przeciwko czemu kładzie na kartę, bo we wzruszeniach, towarzyszących przebiegowi każdego ryzykownego zachodu, uczucia przyjemne bardzo mocno kontrastują z domieszanemi przykremi i znacznie nad niemi górują w przypomnieniu. — Dlatego wszyscy lepsi znawcy duszy ludzkiej woleli innym sposobem pociągać ją ku dobru a zobrzydzać jej zło. „Cnota jest piękna i godna czci" — głosili mędrcy helleńscy — przeciwnie zaś występek odraża swą szpetnością i zasługuje na wzgardę. Dzięki estetycznym i artystycznym uzdolnieniom swej rasy, odczuli żywiej i pierwej od innych potęgę uroku wywieranego przez harmonijne rozwinięcie władz duchowych, przez moc woli nad wzruszeniami i popędami, przez zestrojoną działalność jednostek i całych zawodów dla celów zbiorowych. Jakkolwiek etyce świata klasycznego brakło (z nielicznymi wyjątkami) poszanowania dla pracy fizycznej a przerosły w gonitwie za zewnętrznem uznaniem, za sławą, szkodziły dbałości o wewnętrzną nagrodę w sumieniu, o równomierne traktowanie słabszych ze silniejszymi, o społeczną sprawiedliwość, to jednak nieśmiertelną jej zasługą dla wszystkich następnych pokoleń pozostało, iż umiała podbijać najtęższe, twórcze, ogniem czystego zapału gorejące duchy, wszczepiać w nie przeświadczenie o niezależnej wartości Dobra, o jego bezwzględnej wyższości ponad obliczenia samolubnych interesów, o tem, że się powinno kochać dobro moralne dla niego samego, tak jak znów zdoła powziąć wstręt do moralnej lichoty z jej podstępnymi i przewrotnymi wybiegami każdy, kto sobie dostatecznie uprzytomnił owę małość ducha, owo zacieśnienie, zwyrodnienie, spaczenie, jakie się składają na każdy postępek nieszlachetny.

Takiem niewątpliwie powinno być wszelkie wychowanie estetyczno etyczne, ażeby budziło, potęgowało, utrwalało podziw, cześć, entuzyastyczne uwielbienie dla każdego bohaterstwa wraz z żądzą doścignięcia okazanych w bohaterze zalet, a równolegle z tem zaszczepiało odrazę do wszystkiego, co niskie, brutalne w środkach i celach, zasklepione w swojej interesowności i strachliwości.

Jednakże na drodze do wywodywania a zwłaszcza do ustalenia takich pobudek staje groźny i zapamiętały wróg. Jest nim nihilistyczny sceptycyzm, powątpiewanie o rzeczywistej mocy porządku moralnego we wszechświecie. Podsyca te wątpliwości widok każdego niezasłużonego cierpienia i powodzenia. Konsekwencyą naturalną rozmiłowania się w harmonii i wielkości duchowej jest, że cokolwiek tę harmonię i wielkość zakłóca, co brzmi jak szyderstwo z nich lub jak ich zaprzeczenie, powodować musi rozdźwięk tem ostrzejszy, ból tem gwałtowniej przeszywający i szamotanie się tem rozpaczliwsze, im wrażliwszą była osoba dotknięta takimi rozdźwiękami, im czulszą na piękno zrównoważonych stosunków w życiu społecznem i jednostkowem a przynajmniej im żywiej i pełniej uświadomiła sobie ideały takich stosunków. Gdy n. p. ktoś jako tako zdolny do współodczuwania, przenosi się w męki kalectwa bardzo bliskiej mu istoty, w grozę zawisłego nad nią zniszczenia, gdy widział, jak ta istota rwała się do życia, a znając dobrze przeszłość tego młodocianego żywota, nie mógł ani na chwilę pomyśleć sobie czegoś, coby było winą w najdrobniejszem przybliżeniu odpowiadającą tym okropnościom, ten nie da sobie mówić o widzialnem tu na ziemi słusznem dostrojeniu następstw do poprzedzających je czynów. Będzie miał tylko dwa wyjścia: albo najczarniejszy pessymizm, albo wiarę w świat inny, w życie dusz odłączonych od dotykalnej powłoki cielesnej, we władnącą niemi Sprawiedliwość i Miłosierdzie.

Bo jakiż świat możnaby sobie wyobrazić urządzonym bezmyślniej, brzydziej, w ogóle gorzej, aniżeli taki wszechbyt, w którymby po bohaterskich czynach, po niezasłużonych katuszach, po szyderskiem deptaniu słuszności przez podłych, pozostawała tylko pamięć pokoleń następnych, sławiąca jednych a piętnująca drugich. Ile zaś właśnie przy tej sposobności najwznioślejszych z jednej strony rysów charakteru, z drugiej strony i najniegodziwszych pozostałoby w utajeniu przed ograniczoną wiedzą potomności ludzkiej, tak, iż pierwsze nawet tej nie doczekałyby się nagrody, jaką daje wdzięczne wspomnienie, a drugie tej kary, jaką niosłaby pogarda, o ileby był jeszcze jakiś sens w mówieniu o karze i nagrodzie dla istot, które już zgoła nie istnieją? Powszechny porządek rzeczy bez dusz nieśmiertelnych wraz z przypadłą im w udziale taką dolą, na jaką zasłużyły, byłby dławiącą zmorą, któraby podcinała energię większości dążeń nie samolubnych ku ziszczeniu sprawiedliwszego ładu w stosunkach ludzkich. Jakąż bowiem otuchę może mieć walczący z potwornościami ucisku i fałszu w ciasnej stosunkowo dziedzinie ludzkiego życia, jakie kruche zyskał sobie podstawy do nadziei zwycięstwa, jeżeli uważa za rzecz prawdopodobną, że w olbrzymim mechanizmie wszechświatowym nie inne sprężyny decydują o zazębianiu się kół i ostatecznym przez nie obrocie wydarzeń, jak właśnie masowy egoizm, jak przewaga ślepych cyfr, że do unicestwienia ducha najdzielniejszego, najbardziej twórczego, najgoręcej poświęcającego się dla dobra drugich wystarcza parę milionów mikrobów lub może jeszcze mniej drobin materyi wybuchowej. Ludzka myśl i kultura podkopywałyby warunek swego własnego bytu i rozwoju, gdyby uznały za niezaprzeczenie prawdziwy ten pogląd na świat, który przeczy odrębności ducha od ciała i nieunicestwialności duchowego istnienia. Prawdą nie może być to, z czego przyjęciem musiałby się łączyć w przejrzystej konsekwencyi zanik sił moralnych, organizujących i sprzęgających ludzkie społeczeństwa, a nawet i powolny uwiąd energii badawczej, która czerpie swój wewnętrzny rozmach z przeświadczenia, że nie zewnętrzne, materyalne warunki, ale jej własna podstawa, jej zgodność z zasadami myślenia, jej rzutkość rozstrzygają przeważnie i ostatecznie o tem, czy i do jak cennych dojdzie wyników.

(Ciąg dalszy nastąpi).

skie otrzymali zaproszenia: prezes ministrów i wszyscy ministrowie, marszałek Sejmu i prezydya klubów poselskich, prezydyum m. Warszawy, Poznania, Lwowa, Wilna, rektorzy wszystkich uniwersytetów polskich, wiele wybitnych osobistości ze świata naukowego i politycznego.

Dyskusya aprowizacyjna w Sejmie.

Warszawa. P. A. T. Początek o godz. 4 minut 20. Interpelacye wnieśli między innemi pos. P u t e k w sprawie utrudnień ludności w nabywaniu drzewa w byłych arcyksiążęcych lasach w Izdebniku, w sprawie wypłaty rent inwalidom polskim z wojen austryacko-włoskiej i austryacko-niemieckiej, oraz wdowom i sierotom po poległych w tej wojnie, ks. Maleja w sprawie przywrócenia wyroków sądowych w Zakopanem, pos. W i t o s w sprawie zatrzymywania emigrantów polskich w Brest we Francyi.

Hołd uniwersytetowi wileńskiemu.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego m a r s z a ł e k wygłosił następujące przemówienie: Jak Izbie wiadomo, odbyło się 11 b. m. uroczyste wskrzeszenie starodawnego uniwersytetu w Wilnie. Na uroczystość tę udaliśmy się wraz z licznym gronem posłów, aby w imieniu pierwszego Sejmu ustawodawczego odnowionej republiki złożyć uniwersytetowi wileńskiemu serdeczne życzenia. W przemówieniu mojem przypomniałem, że pierwotne założenie uniwersytetu przypadło na czas największego rozwoju państwowości polskiej, że mianowicie Sejm w roku 1578. roku narodzenia uniwersytetu wileńskiego był tym Sejmem, który jednomyślnie zawotował niezwykle wysoki wydatek na pierwszą wyprawę Batorego na Moskwę i tymsamym Sejmem, który po raz pierwszy definitywnie uregulował sądownictwo polskie i założył trybunał koronny i litewski. Niniejszem wyrażam także nadzieję, że wskrzeszenie uniwersytetu wileńskiego będzie dla obecnego Sejmu symbolem dalszego spotęgowania państwowości polskiej. (Brawa).

Przystąpiono do porządku dziennego, t. j. do dalszej rozprawy nad sprawozdaniem rządu w związku ze sprawą aprowizacyi. W kwestyi tej zabrał głos pos. G r z ę d z i e l s k i: Przed dwoma miesiącami uchwalił Sejm drogą kompromisu nowy plan gospodarczy na rok 1919/20. Zdawało się, że przejdziemy już do czynności wykonawczych, t. j. do dostarczenia żywności. Nadzieja ta zawiodła. Dziś stoimy przed nowem zadaniem w warunkach nierównie trudniejszych. Mamy z monopolu przejść do sekwestru. Przed tem ryzykiem musimy przestrzedz. Podczas dyskusyi lipcowej zgodziliśmy się na wprowadzenie monopolu państwowego, ze względu na interes państwa i sądząc, że monopol wykonywany będzie przez spółki handlowe, spółki producentów i konsumentów i że handel zbożem złożony będzie w ręce właściwych pośredników. Do przeprowadzenia projektu lipcowego trzeba było wiary, że da się on wykonać, ale tej wiary rząd nie posiadał i mimo to, podjął się wykonania uchwały sejmowej. Z drugiej strony liczyliśmy na to, że rząd przedłoży plan gospodarki jak najszybciej. Rząd przedłożył swój plan dopiero 29 lipca, sejmową uchwałę ogłoszono 12 sierpnia, a rozporządzenie dla komisyi aprowizacyjnej głoszono 28 września. Wskutek tego ogromnego opóźnienia od 1 sierpnia nastąpił w całym kraju stan zupełnego bezprawia. To opóźnienie wywołało niezadowolenie w szerokich warstwach ludności, tembardziej, że rozporządzenie wykonawcze ustawy sejmowej nie zadowoliło samych jej twórców. Spodziewaliśmy się po tem rozporządzeniu określenia stosunku rządu do spółek, określenia sposobu dostarczenia wsi tego wszystkiego, czego ta wieś potrzebuje dla produkcyi, spodziewaliśmy się urzędu rady aprowizacyjnej. Rząd tymczasem poszedł za tem, co w ustawie było najłatwiejsze, t. j. za kontyngentem. Najłatwiejsze dla tego, że wydaje się zarządzenia przy zielonym stoliku, a resztę wykonują żandarmi. Mimo gróźb, jakie padają, podtrzymujemy nasz wniosek [illegible] handel, bo mamy do tego słuszne powody. Handel ten się już faktycznie zaczął w sierpniu nielegalnie. Cen monopolowych nikt nie płaci, a nawet nikt nie żąda. Wojsko od dawna już płaci ceny wyższe, nawet [illegible] 550 kor. za cetnar. Zarzut, że nawet przy wolnym handlu rolnicy będą dążyli do najwyższych cen, przetrzymując zboże u siebie, pochodzi z nieznajomości rolnika. Rolnik ma swój rozkład pracy. Wie, że pewne miesiące są przeznaczone na młockę, a pewne na sprzedaż. Należy otworzyć granice dla przywozu zboża z zagranicy. Minister skarbu zakłada veto, bo to nam psuje walutę. Ale jest to żałowanie grzechów po śmierci, gdyż nasza waluta już się popsuła. Ustawa o kontyngencie również jest źle stosowana. Wprowadzenie sekwestru ma być pierwszym objawem silnej ręki rządu. Wolałbym mówić o [illegible] głowy... (Z powodu trudności technicznych nie otrzymaliśmy końca sprawozdania. Przyp. Red.).

Prace komisyi sejmowych.

Warszawa. P. A. T. Komisya zagraniczna pod przewodnictwem posła St. Grabskiego wysłuchała referatu p. Osieckiego, o wniosku posłów Roja, Reyskiego i Bednarczyka w przedmiocie rozszerzenia terenu plebiscytowego na Spiszu i Orawie tak, aby objął dolinę Jaworzyny i Popradu.

Komisya aprowizacyjna prowadziła w dalszym ciągu dyskusyę nad położeniem gospodarczem.

Komisya rolna kontynuowała dyskusyę o uregulowaniu serwitutu.

Komisya opałowa rozpoczęła i zatwierdziła: 1. Przepisy o oszczędnym użyciu elektryczności w Królestwie i Małopolsce. (Księstwo Poznańskie załatwiło już sprawę racyonalnie). 2. Zaakceptowała kwestyonaryusz w sprawach transportowych dla ministerstwa komunikacyi i robót publicznych. 3. Zwróciła się do ministerstwa spraw wojskowych o wyjaśnienie, jaka ilość samochodów i kolejek polowych może być oddana do dyspozycyi dla transportów opałowych, wobec tego, że koleje nie spełniają swojego zadania. W ostatnim tygodniu w Zagłębiu Dąbrowskiem nie oddano 1000 węglarek.

Kto rządzi Związkiem rob. rolnych

Warszawa. (Telefonem). Pisma warszawskie donoszą, że Zarząd Główny „Związku robotników rolnych" składa się z 4 komunistów, 2 socyalistów i 2 tugutowców.

Rjeka niezawisłem państwem.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi z Paryża: „Petit Parisien" dowiaduje się z dobrego źródła, że **rząd włoski zgodził się na utworzenie niezawisłego państwa Rjeki.** Port pozostanie pod nadzorem Związku narodów. Rząd włoski nie chce, by związek między Rjeką a włoską Istryą został rozluźniony, a Rjeka nie ma być włączoną do państwa jugosłowiańskiego.

RJEKA PAŃSTWEM BUFOROWEM.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. kor. donosi z Amsterdamu pod datą 13 b. m.: Według Biura prasowego radio donosi „Associated Press" z Waszyngtonu, że rząd włoski zgodził się na utworzenie państwa buforowego, **składającego się z Rjeki i okolicznych wybrzeży,** pod warunkiem, że interesy włoskie w tym mieście będą zastrzeżone przez zaprowadzenie włoskiej administracyi i przez potwierdzenie pretensyi Włoch do byłego okręgu Rjeki i części krajów, położonych na wybrzeżu w zachodnim kierunku.

KOALICYA A SPRAWA RJEKI.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. kor. donosi z Waszyngtonu pod datą 13 b. m.: „Nev York Sun" donosi z Paryża, że pogłoski, jakoby z powodu choroby Wilsona nie mogło nastąpić rozstrzygnięcie w kwestyi Rjeki, nie są prawdopodobne. Włochy zapytywały w tej sprawie misyę amerykańską i otrzymały odpowiedź, że Polk będzie mógł powziąć sam decyzyę, bez zwracania się z tem do Wilsona. Poprawa w stanie zdrowia prezydenta umożliwiła przedstawienie mu najważniejszych spraw. Lansing jest upoważniony do decydowania. Rokowania z Włochami zostały dzisiaj podjęte. Stany Zjednoczone zgodziły się na to, by Rjeka została obsadzona przez regularne wojska włoskie. Przeciwko temu podnoszą Jugosłowianie protest, ponieważ fakt ten byłby faworyzowaniem Włoch.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi z Waszyngtonu: „Sun" donosi z Paryża, że delegacya amerykańska nie jest za obsadzeniem Rjeki przez regularną armię włoską.

Wiedeń. P. A. T. „N. W. Tagblatt" donosi z Tryestu, że napięcie między Włochami a Anglią w sprawie Rjeki złagodniało i że rozstrzygnięcie kwestyi Rjeki bezpośrednio nastąpi. W środę odbyła się w Rzymie rada ministrów, która powierzyła Tittoniemu podjęcie ponownego kroku w Londynie i Waszyngtonie, a krok ten stoi w związku z tem, że Francya zgodziła się na propozycye Włoch.

DROGA KOMPROMISU.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. kor. donosi z Genowy: „Popolo Romano" twierdzi, że między d'Annunziem a włoskim rządem toczą się pomyślne rokowania, celem rozwiązania kwestyi Rjeki w drodze kompromisu.

Na Słowaczyźnie wre.

Cieszyn. (Telefonem). „Lidowe Noviny" **donoszą z Ungwaru: Na Słowaczyźnie wre i lada dzień grozi tam rewolucya.**

Gen. H e n n o q u e, który przebywa w U n g w a r z e, **ogłosił ponownie w kraju dyktaturę wojskową. Szefem zarządu cywilnego jest dr. B r e j c h a** (Czech). **Wykonano zamach na zamek w Munkaczu, siedzibę gen. Hennoque i chciano go puścić z dymem. Dach zamku spłonął.**

W poniedziałek przybywa tu generalissimus P e l l e. Mają przybyć też minister K l o f a c z i generalny inspektor armii M a c h a r. Upełnomocnione ministerstwo dla Słowaczyzny zostanie z dniem 1 listopada rozwiązane. W Preszburgu pozostaną tylko biura referatowe dla spraw administracyjnych i szkolnych. Wszystkie inne referaty zostaną przeniesione do Pragi i poddane szczególnym ministerstwom. Dr Szrobar bawi już ze swą rodziną w Pradze.

Czeskie represye przeciw polskiej prasie

Cieszyn. (Telefonem). Policyjny komisaryat w Morawskiej Ostrawie wydał rozkaz wszystkim urzędom pocztowym, urzędom administracyjnym i dowództwu wojskowemu w Karwinie, ażeby gazety polskie, szczególnie śląskie, z powodu ich nieprzychylnego stanowiska i ciągłego szczwania przeciw republice czesko-słowackiej, zaraz w urzędach pocztowych konfiskowano i przesyłano je do komisaryatu w Mor. Ostrawie. W ten sposób ludność polska za linią demarkacyjną jest od tygodnia pozbawiona polskich gazet. Dostaje ona do rąk tylko pisma czeskie i renegackiego „Ślązaka", który wychodzi w Mor. Ostrawie.

Nowe gwałty czeskie.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi z Pragi: **Były poseł ks. Hlinka został aresztowany w probostwie swojem w Rosenberg.** Jego towarzysza dra Bałiczkę nie aresztowano. Ks. Hlinka wystosował do Tussara i Hrobara pismo, w którem oświadcza, że stoi do ich dyspozycyi.

CZESI ROBIĄ NASTRÓJ.

Wiedeń. P. A. T. „Neues Wiener Abendblatt" donosi, że rezultaty rokowań praskich między Austryą a Czechami w sprawie dostawy węgla wypadły dla Austryi niepomyślnie. (Czesi chcą wykazać brak węgla u siebie. P. R.).

Ultimatum Bermonta.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi z Helsingforsu: **Według nadeszłych tutaj wiadomości, wystosował pułkownik Bermont do rządu łotewskiego ultimatum,** w którym żąda nowej oryentacyi jego polityki. Dotychczas jest Ryga w posiadaniu wojsk łotewskich. Niemieckie poselstwo usiłowało opuścić Rygę przed rozpoczęciem operacyi, zostało jednak przez Łotyszów zatrzymane. Angielskie i francuskie okręty wojenne stoją przed Rygą gotowe do walki.

Łotysze opuścili Rygę.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. kor. donosi z Paryża pod datą 13 b. m.: Ze Sztokholmu donoszą, że rząd łotewski opuścił Rygę i udał się do Rodenpois. Wojska łotewskie opróżniły Rygę i przekroczyły Dźwinę, wysadziwszy poprzednio wszystkie mosty w powietrze. Przyczółki mostowe, bronione są przez artylerye. Walki między wojskami łotewskiemi a niemieckiemi trwają dalej.

ESTONIA POMAGA ŁOTWIE.

Berlin. P. A. T. Dzienniki berlińskie donoszą z Frankfurtu: Według telegrafu „Daily News" z Rygi, armia estońska przybyła na pomoc armii łotewskiej. W najbliższych dniach spodziewane są ataki floty entenaty.

SKOROPADSKI BOLSZEWIKIEM.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. kor. donosi z Rewla pod datą 14 b. m., że były hetman ukraiński Skoropadski oświadczył, iż zamierza wyjechać do Estonii, ażeby tam wstąpić do armii bolszewickiej.

KOMEDYA NIEMIECKA.

Berlin. P. A. T. Dzienniki berlińskie donoszą z Amsterdamu na podstawie Biura Reutera, że gen. Goltz został przed 3 lub 4 dniami odwołany do Berlina. Biuro Reutera zauważa, że o ruchu 100-tysięcznej armii generała Goltza niema (?) bliższych wiadomości.

Zarządzenia rządu berlińskiego.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. kor. donosi z Berlina pod datą 14 b. m.: Biuro Wolffa donosi, że rząd rzeszy obradował na posiedzeniu w niedzielę nad nową notą koalicyi w sprawie opróżnienia prowincyi nadbałtyckich. Po zarządzeniu z dnia 11. października wstrzymania aprowizacyi dla wojsk opornych w prowincyach bałtyckich, ma być obecnie zamknięty także wszelki ruch osobowy do prowincyi bałtyckich i będą puszczane tylko puste pociągi celem odwożenia wojska. Taksamo ogłoszono zaostrzone środki kontrolne, by uniemożliwić wszelki dowóz amunicyi. Generał von der Goltz, który otrzymał polecenie uwiadomienia wojska o odezwie rządu, oddał 12 października komendę Eberhardtowi i oczekiwany jest w tych dniach w Berlinie.

TRAKTAT ŁOTEWSKO-AMERYKAŃSKI.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi z Helsingforsu: Według doniesienia prasy łotewskiej, zawarli Łotysze z Ameryką traktat, który dla przyszłego stanowiska państw kresowych ma zasadnicze znaczenie.

Polska w obronie Litwy.

Warszawa. P. A. T. Wobec kroków nieprzyjacielskich wdrożonych przez wojska niemiecko-rosyjskie przeciw Litwinom, podsekretarz stanu Władysław S k r z y ń s k i oświadczył posłom zagranicznym w Warszawie i zakomunikował poselstwom naszym z zagranicą, iż **Litwini mogą spokojnie skoncentrować swoje siły przeciw armii niemiecko-rosyjskiej. Polska chwili takiej nie wyzyskuje przeciw Litwinom** i nie ma choćby pośrednio intencyi militaryzmu pruskiego. Nadejdzie chwila, gdy istotne dążenia narodu litewskiego znajdą wyraz w utworzeniu rządu, który będzie wyrazem opinii znacznej większości narodu litewskiego i polityka jego nie będzie jak dotychczas miała za jedyną podstawę antypolską agitacyę. Wówczas Litwini ocenią stanowisko obecne Polski, która **unika wszystkiego, coby mogło doprowadzić do rozlewu krwi między Polakami a Litwinami.**

Gospodarcza blokada Rosyi.

Berlin. P. A. T. „Lokal Anzeiger" donosi, że rząd niemiecki otrzymał notę ententy, przesłaną za pośrednictwem komisyi zawieszenia broni. Nota ta brzmi: Z rozkazu naczelnego dowództwa armii sprzymierzonej przesyła się panom następującą uchwałę komisyi pokojowej celem przesłania jej rządowi niemieckiemu: 1) Komisya pokojowa upoważniła swojego prezesa do powiadomienia rządów neutralnych o postanowieniu mocarstw sprzymierzonych i związkowych w sprawie nacisku gospodarczego, jaki będzie wywarty na Rosyę bolszewicką. Upraszsza się rząd niemiecki o zastosowanie kroków, które bliżej określa ustęp 2.

2) Rząd bolszewicki zajął nieprzyjazną postawę w stosunku do wszystkich narodów, rozpowszechniając swój program, zmierzający do wzniecenia powszechnej rewolucyi, co grozi bezpieczeństwu wszystkich narodów. Każde wzmożenie się sił bolszewickich zwiększa to niebezpieczeństwo. Wskazanem jest wobec tego, by wszystkie narody, które pragną przywrócić pokój i porządek społeczny, zjednoczyły się celem zwalczania bolszewizmu. Z tego powodu mocarstwa sprzymierzone i związkowe po zniesieniu w swoim czasie blokady Niemiec, nie pozwoliły na to, aby obywatele państwa niemieckiego podjęli stosunki handlowe z bolszewicką Rosyą, w ten sposób bowiem wzrastając w siłę, zyskaliby bolszewicy możność wywierania jeszcze silniejszego nacisku na naród rosyjski. Mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione prosiły rząd szwedzki, norweski, duński, holenderski, finlandzki, hiszpański, meksykański, argentyński, Kolumbii, Venezueli, aby zastosowały do swoich obywateli środki, zmierzające do przeszkodzenia im w zawieraniu jakichkolwiek stosunków handlowych z bolszewicką Rosyą. Środki te są następujące: a) Okręty zamierzające udać się do portów bolszewickich nie otrzymają pozwolenia wyjazdu, podobnie jak i okręty przybywające z portów bolszewickich nie otrzymają pozwolenia zawinięcia do portów wymienionych państw. b) Podobne zarządzenia wydane będą co do towarów przeznaczonych do bolszewickiej Rosyi. c) Osoby udające się do Rosyi bolszewickiej nie otrzymają paszportu, wyjąwszy wypadki, w których paszporty będą wydane w porozumieniu z mocarstwami sprzymierzonemi i zaprzyjaźnionemi. Tosamo dotyczy osób, które chcą z Rosyi bolszewickiej wyjechać. d) Powołane będą do życia urzędy, których zadaniem będzie nie dopuścić, aby banki przeprowadzały interesy z bolszewicką Rosyą. e) Każdy z wymienionych rządów postara się o wydanie potrzebnych zarządzeń w celu przeszkodzenia swoim obywatelom w porozumiewaniu się z bolszewicką Rosyą, czyto pocztą, czyteż telegrafem iskrowym.

Powyższą notę zaopatrzyło naczelne dowództwo następującym dodatkiem: Zechce Pan zawiadomić rząd niemiecki, że francuskie i angielskie okręty wojenne, stacyonowane obecnie na wodach Finlandyi, wyjadą, aby blokować porty bolszewickie i zatrzymać okręty bolszewickie, zmierzające do portów bolszewickich.

Znowu trudności.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. kor. donosi z Paryża pod datą 14 b. m.: „Echo de Paris" donosi z Waszyngtonu, że przyjęcie traktatu pokojowego zostało ponownie zagrożone przez niezwykły silny ruch, który się skierowywuje przeciwko udziałowi Ameryki w międzynarodowej konferencyi pracy, która według traktatu ma zejść się z końcem tego miesiąca w Waszyngtonie. Z jednej strony podnosi związek robotniczy, że Ameryka nie może oświadczyć się za planem, który dobrze płaconą pracę amerykańską stawia na równi z płacą w innych krajach, ponieważ oznaczałoby to zniżenie płac w Ameryce, z drugiej zaś strony zwraca się przeciw utworzeniu międzynarodowej rady pracy.

MURMAN DLA NORWEGII.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi z Kopenhagi: „Berlingske Tidende" donoszą z Christianii: Na uczcie wydanej na cześć norweskiego posła w Paryżu, zaznaczył prezydent ministrów Knudsen, że Norwegia oprócz Spitzbergu otrzyma od konferencyi pokojowej także wybrzeże Murmańskie.

Choroba Wilsona.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. kor. donosi z Paryża pod datą 13 b. m.: „New York Herald" donosi z Waszyngtonu: Ogólnie sądzą tutaj, że Wilsonowi grozi apopleksya. Z tego powodu nie pozwalają mu lekarze opuszczać łóżka. Tak samo arterye Wilsona nie są najlepszej konstytucyi. Wilson zajmuje się muzyką i lekką lekturą.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. kor. donosi z Waszyngtonu na podstawie Biura Reutera: Półurzędowy biuletyn o stanie zdrowia Wilsona donosi, że będzie on musiał przez dłuższy czas pozostawać w łóżku. W ten sposób odpada nadzieja, że będzie on mógł wkrótce spełniać urząd prezydenta.

Wiedeń. P. A. T. Iskrowo donoszą z Waszyngtonu: W liście senatora Mosesa do jednego ze swoich wyborców powiedziane jest, że Wilson z powodu udaru będzie musiał wycofać się z życia politycznego.

„Raj" bolszewicki na Węgrzech.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. kor. donosi ze Stutgartu: Wczoraj odbyło się tu walne zgromadzenie niemieckiego Związku robotników metalowych. Przedstawiciel robotników węgierskich M i s k i t s w mowie swojej zaznaczył, że nie życzy robotnikom niemieckim, aby przeżyli takie chwile, jak robotnicy na Węgrzech. Na Węgrzech stawiali robotnicy żądania ekonomiczne, których nawet Rada robotnicza nie mogła uznać za słuszne. „Towarzysze" z Rosyi przekupywali funkcyonaryuszy komunistów. Robotnicy węgierscy oświadczyli, że wszystko stracili i że przemysł jest tak zrujnowany, że trudno go będzie odbudować. Będziemy potrzebowali przynajmniej 30 lat, by nasz ruch robotniczy ożywić. Mowa Miskitsa wywołała wielkie wrażenie.

Sprawy wewnętrzne niem. Austryi.

Wiedeń. P. A. T. „N. W. Journal" donosi, że rokowania między chrześcijańsko-socyalnymi a socyalnymi demokratami celem odnowienia koalicyi zostały wczoraj pomyślnie ukończone. Dzisiaj zbierze się klub chrześcijańsko-socyalnych i socyalnych demokratów celem przyjęcia do wiadomości wczorajszych układów. Dziennik donosi dalej, że konferencya krajów, która się wczoraj odbyła, nie doprowadziła do porozumienia między rządem wiedeńskim a rządami krajowymi. Kraje odmówiły dostarczenia żądanej ilości węgla i środków żywności. Przepaść między krajami austryackimi a Wiedniem pozostaje nadal.

Podziękowanie.

Przewielebnym Księżom: Ks. Dr Hanuszkowi, ks. kanonikowi Dr. Kulinowskiemu, ks. Prof. Piechnikowi, Prof. Bursie i Jego chórowi i wszystkim krewnym, przyjaciołom, kolegom i znajomym ś. p. Męża, Ojca, Syna i Brata naszego za okazanie współczucia i współboleść z głębi serca szczerze dziękujemy.
3993 Rodzina Pollaków.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 14 października 1919

Waluty	ofiar.	żąd.	transakcye
Marki polskie	180·—	190·—	13[illegible]·—
„ niemieckie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 150 rb.	210·—	240·—	—·—
„ „ 200	2[illegible]·—	2[illegible]·—	[illegible]
„ drobne	—·—	—·—	—·—
„ dumskie	—·—	—·—	—·—

Podpisujcie polską pożyczkę.

WOLNOŚĆ!

Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach.
Wyrób Krajowy
jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów
Główny skład . . . Żywiec.

KOMITET
aprowizacyjny miasta Suchej

zakupi większą ilość kapusty, cebuli, kaszy hreczanej, jaglanej, fasoli i grochu wprost od producentów. Pośrednictwo wykluczone. Oferty nadsyłać należy najpóźniej do 25 października 1919 r. pod wskazanym poniżej adresem: 3958

Komitet aprowizacyjny miasta Suchej
Małopolska, na ręce p. Henryka Bullmanna.

Centralny Zarząd dóbr X. X. Sanguszków w Gumniskach poszukuje zaraz 2-ch **leśniczych rewirowych.** — Zgłoszenia z odpisami świadectw nadsyłać do Zarządu dóbr. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Warunki wedle umowy. 3891

Jeszcze w tym tygodniu wyjdzie z druku

Mapa Nowej Europy

w 6-ciu kolorach, wymiaru 70/100 w opracowaniu J. Zabiełły wydawcy Mapy Rzeczy Posp. Polskiej.
Cena za egzemplarz K 10·—.

Mapa Rzeczy Pospolitej Polskiej

z przekładem postanowień wersalskiego traktatu pokojowego.
Cena za egzemplarz K 7·—.
Wysyła Generalne zastępstwo G. Strycharski i Z. Wołoszynowski, Kraków, Radziwiłłowska 38.
Odsprzedającym odpowiedni opust. 3953

U ks. Gadowskiego Tarnów, Chyszowska 8 nabyć można za got.

Il. elem. katechizm większy	brosz.	K 3·60
„ „ mały	„	„ 2·60
Dodatek kat. apologetyczny	„	„ 4·—
Il. dzieje biblijne, ozdobnie opr.		„ 3·60
Il. mała biblijka z pouczeniem	„	„ 2·60
Co sądzić o szkole wyznaniowej?	„	„ 1·20
Organizujmy wychowanie kat.	„	„ —·60
Szkice katech., oprawne w płótno		„ 7·—

Zamawiający opłaca porto z góry. 3295

Jeszcze przez krótki czas

przyjmować się będzie Udziałowców

do Fabryki maszyn rolniczych **„ODLEW“** w Krakowie Ski z ogr. odp.

Lokata kapitału w tem przedsiębiorstwie jest

bardzo korzystną i pewną.

Prosimy żądać szczegółowych informacyi i bilansu.

Fabryka jest w pełnym ruchu, produkuje bardzo intenzywnie.

Mający zamiar subskrybować mogą zwiedzać fabrykę każdego dnia od godz. 8-ej rano do 5-ej popołudniu.

Zgłoszenia przyjmują:

Dyrekcya fabryki „ODLEW“ w Krakowie

na Grzegórzkach, ul. Hetmana Żółkiewskiego.

Syndykat Rolniczy w Krakowie, Plac Szczepański L. 6.	**Gal. Ziemski Bank Kredytowy,** Filia w Krakowie, Plac Maryacki 9.
Bank Krajowy, Filia w Krakowie, Plac Szczepański L. 8.	**Bank Gal. dla Handlu i Przemysłu** w Krakowie, Rynek główny.

Prezes Rad. Nadzor:	Dyrekcya fabryki:
Stanisław Dydyński.	Dr. Bronisław Haupt, Dr. Inż. Gołogurski.

3890

ZAWIADOMIENIE!

Szczepańska 7 — Na sezon obecny poleca wielki wybór gotowej KONFEKCYI DAMSKIEJ — Szczepańska 7

oraz materyałów krajowych i zagranicznych po cenach umiarkowanych
ZAKŁAD KRAWIECKI STROJÓW DAMSKICH
W. PIETRUSZKI 3861
Kraków, ul. Szczepańska 7, I. piętro.

Najpraktyczniejsze i najlepsze do przedstawień na wsi i w mieście są

Jasełka

X. Szleckiego. Cały tekst z nutami na fisharmonię lub fortepian K 16·50 przesyłka K 1·50. — Nuty do tychże na małą orkiestrę K 6·60

Wydawnictwo Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie. 3760

Nr 1.

„ŻYCIA I POWIEŚCI“

wyszedł i zawiera:

Po wojnie. — Sobowtór Alicyi, Stevensona. — Odkrycie nowych mgławic. — Samoloty bez motoru. — W dziewiczych krajach Afryki. — Śmierć jest największem szczęściem. — Zdobywcy pereł. — Widmo przeszłości, Conan-Doyla. — Humor i satyra i wiele innych.

Do nabycia we wszystkich agencyach pism.

W Nrze 2-gim „ŻYCIE i POWIEŚĆ“ rozpoczynają druk jednego z największych a zarazem najciekawszych arcydzieł literatury wszechświatowej

HRABIA MONTE CHRISTO
Aleksandra Dumasa.

Prenumerata kwartalna: 12 K (8 marek).
Adres Wydawnictwa: Kraków, Czysta 12. 3449

Czego chce Polskie Stronnictwo Chrześć. Demokracyi?

Napisał inż. Henryk Mianowski.
Cena 2 Kor. — Do nabycia w redakcyi „Robotnika Polskiego“, Kraków, plac Maryacki L. 2. 3940

„KOBIETA POLSKA“

Organ „Związku kat. Stow. kobiet i dziewcząt pracujących“
Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumerata roczna wynosi 6 Kor.

Kto chce poinformować się o ruchu i pracy w stowarzyszeniach kobiet pracujących, winien zaprenumerować tę gazetę

Adres redakcyi: Kraków, plac Maryacki L. 2
Na żądanie wysyła się numera okazowe.

Zaproszenie do subskrypcyi.

Spółka firmowo-komandytowa p. f. Towarzystwo fabryki turbin, maszyn i kamieni młyńskich Kujawski, Milewski i S-ka w Lublinie, prowadząca od 1907 roku fabrykę w Lublinie, nabywszy fabrykę mechaniczną w Żywcu w Galicyi, w celu rozszerzenia swej działalności przekształciła się w sierpniu 1919 roku na Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością p. f.

„LECHIA“

Zakłady dla budowy młynów, wytwórnie maszyn i odlewnie
dawniej KUJAWSKI, MILEWSKI i S-ka

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

z kapitałem zakładowym 1,000.000 Koron

Spółka „Lechia“ przez nowe inwestycye częściowo już uskutecznione, częściowo zaprotektowane, zamierza podnieść wytwórczość fabryki w Lublinie oraz przystępuje do uruchomienia fabryki w Żywcu.

Organizacyę obydwu fabryk zamierzamy tak przeprowadzić, by roczna wytwórczość wyraziła się cyfrą około 4,000.000 koron. Dla spełnienia tych zadań walne zgromadzenie udziałowców **uchwaliło podwyższenie kapitału zakładowego do kwoty 2,000.000 koron** drogą subskrypcyi na 1000 sztuk udziałów po 1000 koron. Pierwszeństwo do nabycia nowych udziałów przysługiwać będzie dotychczasowym udziałowcom. Subskrybenci przy podpisaniu deklaracyi winni **wpłacić conajmniej 25% zadeklarowanej sumy, pozostałe zaś 75% winny być wpłacone stopniowo na wezwania** Zarządu Spółki, przyczem cała zadeklarowana suma winna być wpłacona do dnia 1 kwietnia 1920 roku. Nowe udziały partycypować będą w zyskach Spółki począwszy od dnia 1 kwietnia 1920 roku, do tego zaś terminu od wpłat na nowe udziały będzie przyznana bonifikata w stosunku rocznym 5%. Repartycya sztuk nastąpi po zamknięciu subskrypcyi, przyczem Zarząd Spółki zastrzega sobie prawo nieuwzględnienia zgłoszonych deklaracyi bez obowiązku motywowania odmowy.

Zapisy oraz wpłaty przyjmować będą:

W Krakowie:
Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy, Oddział w Krakowie.

We Lwowie:
Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie:

W Lublinie:
Zarząd Spółki „Lechia“ w Lublinie, ul. Foksal 17.
Bank Handlowy w Warszawie, Oddział w Lublinie.
Bank Handlowy w Łodzi, Oddział w Lublinie.
Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, Oddział w Lublinie.
Kasa Przemysłowców w Lublinie.
Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy, Oddział w Lublinie.

Lublin, dnia 3 Października 1919 r.

ZARZĄD SPÓŁKI:

Teofil Kujawski, Stanisław Dylewski, Jan Baron Krauze,
Rupert Jan Łopaciński, Michał Milewski. 3957

Pokój umeblowany do wynajęcia zaraz. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu“ pod „Kawaler“. 8989

„RÓŻA“

pracownia bielizny
przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres bieliźniarstwa wchodzące, oraz przeróbki i reperacye.
Kraków, Filipa 23.

Kupuję złoto, srebro, brylanty, perły, wszelką biżuteryę, nową i antyczną, zegary, zegarki i zęby sztuczne. — Płacę najwyższą wartość. Zakład zegarmistrzowsko-jubilerski **Józefa Cyankiewicza,** Kraków, ulica Sławkowska 1. 2382

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie

Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 3853

Ks. Dr. Andrzej Krzesiński:
Polska u stóp Maryi.
Kraków 1919 r. Gebethner i Ska. Cena 2 K 50 h.

OGRODNIK
z długoletnią praktyką poszukuje posady. Post-Rest. Gorlice W. W.

Drugi rocznik
KALENDARZA POLSKIEGO
nakład Związku Księży Abstynentów, opuszcza prasę z końcem października. Zamówienia przyjmuje ks. Ignacy Chwirut, Lwów Czarnieckiego 32. Cena 5 K. Opusty według umowy. Przy większych zamówieniach przesyłkę płacą nakładcy. 3982

Popierajmy pożyczkę państwową!

Pierwszy krajowy Zakład rekonstrukcyi i budowy

ORGANÓW

kościelnych i salonowych
Stanisława Żebrowskiego
3845 organmistrza-technika
w Krakowie, ul. św. Tomasza 28.

Poleca się Wiel. Duchowieństwu, wykonując wszelkie roboty.



---

10 majątków ziemskich

od 400—1500 ha

w Księstwie Poznańskiem

bardzo korzystnie do nabycia.

O spieszne zgłoszenia uprasza

Polski Bank komisowy tow. akc.

Poznań, ul. Sew. Mielżyńskiego 19. 3991

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem R. Farka.